

Największa po wojnie katastrofa górnicza

300 osób zabitych, przeszło 600 rannych

Ofiarami eksplozji, która pociągnęła za sobą 300 śmiertelnych ofiar w ludziach, wydarzyła się 17 bm. w kopalni Arsia w Pozzo Littorio w Istrii jugosłowiańskiej. Wśród zabitych znajduje się wielu jeńców niemieckich i Włochów.

Korespondent „United Press” z Belgradu donosi, że eksplozja nastąpiła wskutek wybuchu gazów ziemnych. Cała kopalnia została zniszczona. Ekipy ratownicze, które przybyły natychmiast na pomoc, pracują dotychczas nad wy-

ciąganiem trupów i rannych. Do czwartku rano wydobyto już ponad 600 rannych, których odwożą do szpitala specjalnego samochodu. Na drodze do miasta wszelki ruch został wstrzymany. Kolumny samochodów jeżdżą bez

przerwy w obie strony nie mogąc nadążyć z przewożeniem zabitych i rannych.

Na miejscu, gdzie znajdował się wjazd do kopalni, widać tylko kupy gruzów i rozwalonej ziemi. Akcja ratownicza jest niezwykle utrudniona, gdyż wjazd został zasypany i trzeba było dokopywać się do szczyt.

W innych kopalniach przerwano wczoraj pracę i górnicy przystąpili do odkopywania ofiar tej największej w czasach powojennych katastrofy górniczej. (API)

Strasza eksplozja w sali balowej w Chicago

Wczoraj w nocy nastąpiła strasza eksplozja w Chicago, w sali tańca w chwili, gdy na parkiecie znajdowało się ponad 50 par. Wskutek eksplozji, wielki kawał podłogi o rozmiarach 20 na 40 stop. załamał się i pary wpadły do sali bilardowej o piętro niżej.

Policja stwierdza, że nie ma dotychczas śmiertelnych ofiar, natomiast jest wielu rannych. Jedna osoba jest jeszcze uwięziona w gruzach. Katastrofa wydarzyła się w lokalu na Bowling Alley, na uroczystości z okazji dnia św. Patryka obchodzonego w Stanach Zjednoczonych bardzo uroczystie. (API)

Szwecja nie przystąpi do paktu brukselskiego

Minister spraw zagranicznych Unden w oświadczeniu wobec przedstawicieli

W maju rokowania handlowe anglo-radzieckie

Brytyjski minister aprowizacji oświadczył, że nowe rokowania o rozszerzenie zawartego w listopadzie anglo-radzieckiego układu handlowego mają rozpocząć się w maju.

Przemawiając na konferencji prasowej minister podkreślił wysiłki ministerstwa aprowizacji w kierunku dokonywania zakupów w strefie niedolarowej, co jest szczególnie ważne ze względu na katastroficzny brak rezerw dolarowych w Anglii. (P. R.)

Protest Gromyki

Prowokacyjny wniosek Chile, aby Rada Bezpieczeństwa zajęła się ostatnimi wypadkami w Czechosłowacji, spotkał się ze sprzeciwem delegata Związku Radzieckiego Gromyki. Podkreślił on, że Chile odegrały w tym wypadku rolę marionetki poruszanej przez koła reakcyjne. (P. R.)

Współzawodnictwo pracy na Węgrzech

Rada Węgierskich Związków Zawodowych zaaprobowwała inicjatywę robotników zakładów ciężkiego przemysłu na wyspie Csepel pod Budapesztem w sprawie rozpoczęcia współzawodnictwa pracy na skalę ogólnokrajową.

Dodatkowa reforma rolna w Czechosłowacji

W ramach dodatkowej reformy rolnej w Czechosłowacji przyjęte zostały przez państwo dalsze majątki kościelne o powierzchni około 10 tysięcy ha. Jeden z tych majątków o powierzchni 8 tysięcy ha, należący do zakonu Premonstratów, rozparcelowany zostanie między drobnych rolników. (PAP)

Walka o tron w Yemenie

Gwałtowne walki uliczne

Kairski korespondent agencji Reutera komunikuje, że o stolicę Yemenu — Sanaa — toczą się w dalszym ciągu gwałtowne i krwawe walki. Szczepki, popierające Emira Ahmeda, najstarszego syna zamordowanego władcy Yemenu,

Niemcy mogą rozmawiać z zagranicą

Sojusznicza Rada Kontroli cofnęła zakaz prowadzenia prywatnych rozmów telefonicznych w obrębie 4 stref okupacyjnych w Niemczech oraz z zagranicą. Równocześnie jednak podniesione zostały o 1/3 opłaty za rozmowy telefoniczne. Dotychczas połączenia telefoniczne w zakresie międzystrefowym potrzebowały uprzedniego zezwolenia Agencji Importowo-Eksportowej w Berlinie. (ZAP)

II Kongres Ludowy w Berlinie

Przewodniczący Grotewohl mówi:

„Lepiej jest dla nas żyć z Polską w zgodzie”

W dniu 17 bm. w gmachu Opery Państwowej w Berlinie o godz. 3 po południu, nastąpiło uroczyste otwarcie obrad II Kongresu Ludowego. Ok. 2 tys. delegatów przybyło na Kongres, w tym pewna część ze strefy zachodniej, mimo szukan, których nie szczędził delegatom przedstawiciele władz okupacyjnych w Bizonii i w strefie francuskiej.

W przemówieniu powitalnym Nuschke podkreślił, że II Kongres Ludowy obraduje w Berlinie w tym samym czasie, kiedy w Brukseli został podpisany pakt bloku zachodniego i kiedy postanowiono wciągnąć zachodnie Niemcy w orbitę planu Marshalla, nie pytając narodu o zgodę.

Naród niemiecki — zakończył Nuschke — stanowi jedną całość, czemu nikt nie zaprzeczy i naród ten ma prawo rozstrzygnąć w drodze plebiscytu o zachowaniu swojej jedności na przyszłość.

Pierwszy, powitany długotrwałymi

oklaskami, zjawił się na mównicy Otto Grotewohl, przewodniczący SED, który w przemówieniu swym przedstawił historię rewolucji marcowej, stanowiącej pierwszą próbę demokratycznej ukształtowania Niemiec. Grotewohl zatrzymał się dłużej na problemie związanym z polityką mocarstw okupacyjnych.

Z dużym zainteresowaniem sala wysłuchała oświadczenia Grotewohla w sprawie granicy wschodniej. Zdaniem jego, wschodnie granice Niemiec zostały ustalone zgodnie z układem poczdamskim. Ostat-

OM TUR występuje z Międzynarodowego Zw. Młodzieży Socjalistycznej

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR na posiedzeniu w dniu 14 marca br. po omówieniu działalności Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej i po stwierdzeniu, że działalność ta nie służy interesom socjalizmu i światowego pokoju, postanowił jednogłośnie zgłosić swe wystąpienie z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Na skutek zasadniczej różnicy w ocenie roli Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej między władzami tegoż Związku, a młodzieżą socjalistyczną Polski — Organizacja Młodzieży TUR od przeszło roku nie brała praktycznie żadnego udziału w pracach MZMS.

Jednocześnie Organizacja Młodzieży TUR postanawia jak najsilniej zaciesnić współpracę z całą demokratyczną młodzieżą świata, zgrupowaną w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej we wspólnej walce o trwały pokój i postęp.

Akcja poszukiwania dzieci obcych, sprowadzonych do Niemiec z innych krajów dla germanizacji i trzymanych w przytułkach hitlerowskich doprowadziła do ujawnienia w Dolnej Saksonii dalszych 720 dzieci. Znaczną część tych dzieci odnaleziono u rodzin niemieckich.

Generalny sekretarz Ligi Arabskiej, Azzam Pasa, który znajduje się w Yemenie na czele delegacji arabskiej dla zbadania faktycznego tam położenia, był wezwany do jak najszybszego powrotu do Egiptu. (PAP)

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w oświeceniu prez. Trumana

Uwagi krytyczne Wallace'a i prasy

Jak już donosiliśmy pokrótce prezydent Truman wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu przemówienie, w którym omówił pewne problemy amerykańskiej polityki zagranicznej i przedstawił kilka projektów ustaw.

Projekty prezydenta Trumana obejmują sprawę wprowadzenia w życie ustawy o przeskoleniu wojskowym oraz szybkiego przyjęcia planu Marshalla.

Uzasadniając swe wnioski, prezydent Truman usiłował wywołać wrażenie, że wprowadzenie ich w życie przyczyni się do utrwalenia pokoju. Mówca, domagając się szybkiego uchwalenia planu Marshalla, podkreślił, że plan ten stanowi podstawę amerykańskiej polityki zagranicznej.

Mówca zaatakował równocześnie Związek Radziecki, na który usiłował przerzucić odpowiedzialność za napiętą sytuację międzynarodową.

Prezydent Truman powtórzył w przemówieniu swym znane tezy amerykańskiej polityki zagranicznej, sprzeczące z zasadami współpracy międzynaro-

dowej, oraz zaatakował prawo weto w ONZ — uważając równocześnie za wskazane „zaapelować” do Związku Radzieckiego o „szczerą udział w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju”.

Kandydat na prezydenta Stanów Zjedn., Henry Wallace stwierdził, iż śródowe przemówienie Trumana o amerykańskiej polityce zagranicznej jest „bezwstydny żądaniem ponownej mobilizacji świata, a jednocześnie całkowitym przyznaniem się do porażki doktryny Trumana. Jest to dążenie do stworzenia amerykańskiego państwa policyjnego” — powiedział Wallace. Zapowiedział on szersze omówienie mowy Trumana w najbliższym przemówieniu radiowym. (API)

Na prośbę Bevina

Korespondent Reutera dowiadyuje się, że źródła dobrze poinformowane, że śródowe przemówienie Trumana, które przez kilku senatorów zostało określone jako historyczne, było wygłoszone między innymi na osobistą prośbę ministra Bevina, w celu przełamania oporu niektórych państw przy podpisywaniu tzw. „Unii Zachodniej”. (API)

Histeria polityczna w Ameryce

Ostrzeżenie H. Wallace'a

Henry Wallace wysłał do Komisji Spraw Zagranicznych kongresu depeszę, w której apeluje o bezzwłoczne

położenie kresu rozpetanej w Stanach Zjednoczonych histerii politycznej jak Wallace podkreślił, że nikt nie zagraża bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych. Zadaniem kongresu jest uspokojenie opinii publicznej i troska nad utrwaleniem zasad etycznych wśród obywateli amerykańskich. Obecna sytuacja międzynarodowa — zaznaczył Wallace w swej depeszy — jest wynikiem zupełnego bankructwa doktryny Trumana. Jedynym wyjściem z sytuacji jest skłócenie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych na nowe tory, a mianowicie na tory pokoju i współpracy międzynarodowej.

Amerykański dziennik „PM”

przestaje wychodzić

Podano do wiadomości, że dziennik nowojorski „P.M.”, wydawany przez Marshalla Fielda, przestaje wychodzić z dniem 26 marca br. Główną przyczyną, która doprowadziła do zawieszenia pisma, jest konflikt między wydawcą i współpracownikami „P.M.”.

W swoim czasie Dziennik „PM” był jednym pismem amerykańskim, które szczerzyło się tym, że istnieje, nie zamierzając wcale ogłoszeń, to znaczy, nie ulegając żadnym wpływom. Pismo zajmowało na ogół stanowisko postępowe w najważniejszych sprawach życia amerykańskiego. Niedawno jednak pismo zaczęło drukować ogłoszenia, zmieniając coraz wyraźniej swe stanowisko w kierunku prawicowym. (API)

Przez radio

Z FIORDU Oslo zbiegł na małej łodzi rybackiej hitlerowiec norweski — Langback. Był on skazany przez sąd norweski na 6 lat ciężkich robót.

B. KRÓL RUMUNSKI Michał, który wygładował w porcie nowojorskim, stał się przedmiotem burzliwych demonstracji protestacyjnych w Nowym Jorku. Król porzucając swój bagaż osobisty, prosił o asystę policji, po czym usiłował przedostać się bocznym wyjściem do miasta. Został jednak rozpoznany i obrzucony obelgami.

Z SAJGONU donoszą, że w Instytucie Pasteura w miejscowości Ha-Trang wykryto bombę japońskiego pochodzenia. Jak wykazało śledztwo, była to bomba zegarowa nastawiona na czas, kiedy instytut miał być zwiedzony przez wysokiego komisarza francuskiego w Indochinach — Bollaerta. Mechanizm bomby jednak zawiodł.

PODPISANA w tych dniach pomiędzy Wielką Brytanią a Transjordanią umowa podporządkuje Transjordanię całkowicie Londynowi, czyniąc z niej brytyjską bazę polityczną na Bliskim Wschodzie.

DO PORTÓW włoskich jeszcze przed terminem wyborów przybędzie 15 amerykańskich okrętów wojennych, w tym 3 kontrtorpedowce i lotniskowiec.

Z ostatniej chwili:

Utworzenie Rady Ludowej w Berlinie

Niemiecki Kongres Ludowy uchwalił jednogłośnie powołać do życia Radę Ludową, która ma być stałym organem, zbierającym się w okresach oddzielających plenarne obrady Kongresu. Celem Rady Ludowej będzie prowadzenie walki o zjednoczenie Niemiec i sprawiedliwy pokój.

Kongres uchwalił również rezolucję, domagającą się przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie zjednoczenia Niemiec. (API)

Rejestracja do „Służby Polsce”

Począwszy od 3 do 15 kwietnia zostanie przeprowadzona rejestracja i pobór młodzieży z roczników 1929, 30 i 31 do organizacji „Służba Polsce”. Rejestrację i pobór organizują powiatowe władze administracyjne przy współpracy komendanta „Służba Polsce”. Poborowi zostaną zawiadomieni o czasie poboru przez władze gminne lub wojskowe. Otrzymały one wezwanie upoważniające ich do bezpłatnego przejazdu koleją. Młodzież wezwana przed komisję, powinna pokazać dokumenty stwierdzające rok urodzenia, wykształcenie i zawód. (P. R.)

Odnaleziono 720 dzieci porwanych przez hitlerowców

Akcja poszukiwania dzieci obcych, sprowadzonych do Niemiec z innych krajów dla germanizacji i trzymanych w przytułkach hitlerowskich doprowadziła do ujawnienia w Dolnej Saksonii dalszych 720 dzieci. Znaczną część tych dzieci odnaleziono u rodzin niemieckich.

Na nowym etapie Na drodze do jedności klasy robotniczej w Polsce

Pierwszy rok planu trzyletniego stał pod znakiem wzmożenia ilościowego, produkcji, jak najsilniejszego wykorzystania istniejących urządzeń przemysłowych i stworzenia możliwości zarobkowych dla ludności, wracającej po okresie wojennego przełomu do swych normalnych zawodów. Te zadania udało się rozwiązać pomyślnie i w szeregu kluczowych dziedzin wytwórczości zdołaliśmy już w r. 1947 przekroczyć poziom przedwojenny.

Rok bieżący nie ogranicza się tylko do problemu ilościowego; w uchwalonym przez Sejm planie gospodarczym w równej mierze uwzględniono kwestię jakości produkcji, jak też i ważne zagadnienie obniżenia kosztów własnych a tym samym zwiększenia rentowności zakładów przemysłowych.

Plan na r. 1947 nie mógł być wypracowany w szczegółach. To też tam, gdzie zadania wyznaczone nie były wadze lub w metrażu ujawniała się tendencja do produkowania artykułów mniej skomplikowanych i w ten sposób ułatwienia sobie wykonania ogólnej normy planu. W tym roku będzie inaczej. Plan gospodarczy opracowany został szczegółowo z rozbiorem na rodzaje towarów i asortymenty.

Jeśli chodzi o jakość, to plan gospodarczy przewiduje specjalne środki, które zagwarantują jej poprawę. Należy tu standaryzacja i normalizacja wytworów oraz usprawnienie kontroli fabrycznej. Pod kątem poprawy jakości rozwija się również współzawodnictwo pracy, które tak wielką odgrywa rolę w dynamice naszej gospodarki. Przykładowo podajemy, że w przemyśle włókienniczym o uzyskaniu tytułu przodownika decyduje w wyższej mierze brak błędów w wyprodukowanym materiale aniżeli ilość wyprodukowanego towaru.

Dalszą cechą planu tegorocznego jest silny wzrost produkcji dóbr konsumpcyjnych. Wyrównają się w ten sposób odchylenia powstałe w r. 1947, który odznaczał się przede wszystkim wzrostem wytwórczości dóbr produkcyjnych (węgiel, stal). — Na podkreślenie

zasługuje fakt, iż w roku bież. przystępuje się do budowy szeregu nowych obiektów przemysłowych, gdy dotychczas ograniczaliśmy się w planie inwestycyjnym do uruchamiania fabryk już istniejących tylko zniszczonych lub zdezastowanych.

Problem rentowności produkcji wiąże się ściśle ze sprawą podwyżki płac robotniczych. Jest rzeczą jasną, że tylko w miarę obniżania ogólnych kosztów produkcji, w miarę zwiększania się dochodów przedsiębiorstw państwowych można będzie znajdować środki finansowe na poprawę bytu klasy pracującej. Rentowność przedsiębiorstw zależy od dwóch rzeczy: od stałego zwiększania się wydajności pracy i od usprawnienia techniki produkcji. To drugie zagadnienie było przedmiotem konferencji dyrektorów Zjednoczeń Przemysłu Państwowego. Wicemin. Szyr w swym wywiedzie szczegółowo przedstawił plan techniczny. Z wywodów jego wynika, iż plan ten pójdzie w trzech kierunkach: unowocześniania urządzeń, usprawnienia metod produkcji i wreszcie tam, gdzie to jest osiągalne, w kierunku przechodzenia od produkcji indywidualnej do seryjnej. Jeśli chodzi o wydajność pracy, to plan gospodarczy również zawiera pewne wytyczne. Przewidywany przeciętny wzrost wydajności wynosi około 10%.

Na odcinku rolnictwa mierzymy ku samowystarczalności. Plan przewiduje likwidację miliona ha odłogów, rozszerzenie powierzchni zbiorów do 13,9 milionów ha, 10-procentowy wzrost produkcji hodowlanej. Jeśli chodzi o zboża to przy normalnych warunkach klimatycznych mamy wszelkie szanse realizacji planu. W gospodarce hodowlanej trudno na razie myśleć o osiągnięciu poziomu przedwojennego; zbyt dotkliwe ponieśliśmy straty w inwentarzu. W tej dziedzinie jednak nawet kraje niezniszczone wojną znacznie musiały ograniczyć swą konsumpcję. W każdym razie podniesienie o 10% produkcji z r. 1947 da nam możliwość zaspokojenia najbardziej palących potrzeb.

J. B.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza jako sekretarza generalnego PPS

Na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS w dniu 17 bm. sekretarz generalny CKW PPS premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, które w streszczeniu podajemy poniżej:

Dwie drogi odbudowy Europy

Na wstępie Premier porównał wyniki dwóch różnych dróg odbudowy w krajach Europy środkowo-wschodniej oraz w krajach Europy zachodniej. W krajach Europy środkowo-wschodniej obalenie tyranii hitlerowskiej zbiegło się z głębokim przewrotem społecznym i politycznym, który zrodził ustroje demokracji ludowej i ułował drogę do gospodarki planowej. Inaczej potoczyły się losy krajów Europy zachodniej. Nacisk kapitalizmu amerykańskiego zdławił w zarodku rewolucyjny odruch mas ludowych po wyzwoleniu. Elementy szczerze postępowe odepchnięte zostały od wpływu na los swych krajów. Kapitalizm amerykański — kontynuuje Premier — zatrwożony widmem przemian społecznych w Europie, zbudował sobie reakcyjne przedmurze na Zachodzie.

Dwa oboje socjalistyczne

Zastanawiając się nad pytaniem czy istnieje jedność w obozie socjalistycznym, mówca stwierdza, że w skali

międzynarodowej w obozie socjalistycznym istnieje głęboki i coraz głębszy podział na lewicę i prawicę.

Walka o jedność w obozie socjalistycznym toczyć się musi na gruncie szczerze rewolucyjnym socjalistycznej ideologii. Podstawowym warunkiem walki o właściwe oblicze tej jedności musi być walka z socjalistyczną prawicą o socjalistyczne masy, o partię i o zwycięstwo rewolucyjnych założeń. Walka z prawicą socjalistyczną w skali międzynarodowej musi łączyć się ściśle z walką z wpływami pravicowymi wewnątrz kraju i wewnątrz partii.

Premier przytacza następnie urywek swego przemówienia wygłoszonego na Kongresie we Wrocławiu, w którym stwierdził, że na losach polskiej prawicy socjalistycznej zaciążył tragiczny spadek pilsudczyzny — antysowieckość. Urodziły się wtedy koncepcje koalicji z prawicą społeczną aż do jawnych faszystów włącznie. Gdyby ta koncepcja zwyciężyła, radykalny program reform społecznych pozostałby na papierze.

Odrodzenie się PPS

Odrodzenie się PPS po wojnie nastąpiło na nowych rewolucyjnych zasadach, na gruncie jednolitego frontu. Proces rozwoju jednolitego frontu w roku 1947 nie był wolny od trudności i tarć. Gdy podstawowa część kierow-

nicstwa PPS i przytłaczająca większość jej członków wraz z całym obozem demokratycznym święciła zwycięstwo wyborcze nad reakcją, znaleźli się działacze PPS-owscy, którzy próbowali w odrodzonej PPS szeroko otworzyć drzwi dla rozbitków PSL-owskich.

Trzeba było dopiero czerwcowej Rady Naczelnej PPS i proklamowania przez nią zasady, że „droga PPS wiedzie tylko na lewo, wróg jest tylko na prawo, aby zwolennicy „trzeciej siły” znaleźli się w izolacji politycznej.”

Prawicowe partie socjalistyczne odbywają coraz szybszą jazdę na prawo, z kompletną utratą swojej samodzielności, czego najlepszym dowodem jest sytuacja we Francji, w Wielkiej Brytanii i w innych partiach socjalistycznych Zachodu. Grozi to powtórzeniem się najgorszego okresu drugiej Międzynarodówki w latach międzywojennych.

Następuje coraz wyraźniejsza krystalizacja stanowisk ideologicznych. Chcąc wzmocnić naszą walkę w skali międzynarodowej o odrodzenie socjalizmu na gruncie rewolucyjnym i lewicowym musimy czynić to poprzez wzmocnienie walki z reformistyczną prawicą. W tym stanie rzeczy zastanawiamy się poważnie nad dalszym naszym udziałem w konferencjach międzynarodowych socjalistycznych.

Maleją różnice między dwoma partiami robotniczymi

Mówca stwierdza, że różnice między obu nurtami ruchu robotniczego w Polsce zmniejszyły się bardzo znacznie i jakkolwiek jeszcze istnieją, to w dużym stopniu ograniczają się do różnic uczuciowych i psychologicznych. Konieczne staje się więc jakościowo podniesienie współpracy, aby nie powtórzyły się wydarzenia w rodzaju lutowej konferencji łódzkiej, której przebieg groził uwstecznieniem dokonanego już procesu jednolitego frontu. Komisja Polityczna CKW PPS wyciągnęła też w stosunku do organizacji łódzkiej ideologiczne i organizacyjne wnioski.

Nasze władze partyjne opracowały odpowiednie instrukcje dla nowego okresu, który nazywamy okresem przygotowania jednolitej klasy robotniczej. Nasze najbliższe wspólne posiedzenie obu Komitetów Centralnych, wytyczy wspólne drogi celem zacieśnienia współpracy ze szczególnym uwzględnieniem konkretnych zadań.

Zadaniem naszym będzie podniesienie idei jedności na fali dynamicznej, bojowej, na fali rewolucji społecznej, wspólnego programu, wspólnych założeń ideologicznych, dla ugruntowania niepodległości narodu polskiego. (PAP)

Z bliska i z daleka

Zwiększają się wkłady oszczędności.

Apel Banku Gospodarstwa Spółdzielczego o dobrowolne oszczędzanie celem zbierania środków na wzmocnienie kredytów inwestycyjnych znalazł zrozumienie. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła o 11 tys., czyli 75 proc., a suma wkładów o 29 milionów zł i wynosi już 90 milionów. (d)

Zmiana rozporządzenia o koncesjonowaniu handlu

W najbliższym dzienniku ustaw ukaże się rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu w sprawie uzyskania zezwolenia na wykonywanie czynności handlowych, zmieniające rozporządzenie z dnia 29 sierpnia 1947 r. Zmiana polegać będzie na tym, że złożenie podania wraz z uiszczeniem opłaty będzie uprawniać do prowadzenia przedsiębiorstwa jeszcze przed uzyskaniem zezwolenia, do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez władze przemysłowe. (d)

„Goplana” przekroczyła plan za pierwszy kwartał br.

Poznańska Fabryka Czekolady, Cukrów i Keksów nr 1 „Goplana”, podległa Państwowemu Zjedn. Przem. Cukierniczego, przekroczyła w dniu 11 bm. plan produkcji wyznaczony na I kwartał br. (c)

Nowy wróg rolników

W kilku powiatach woj. szczecińskiego pojawił się rak ziemniaczany; sygnalizowano go już w jesieni ub. roku. Ogniska tej niebezpiecznej choroby ziemniaków znajdują się w powiatach Bytów, Białogard, Kamień, Łobez, Koszalin, Słupsk i Stargard.

Rolnicy mają więc obok stonki ziemniaczanej nowego wroga do zwalczania. Trzeba przede wszystkim zabezpieczyć inne polacie kraju przed rozpowszechnieniem się raka. W tym kierunku władze wydaly już odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze. (wł)

Nasiona dla rolników

Dążąc do usprawnienia akcji siewnej, „Społem” zakupił 640 ton różnych nasion, które rozproszane będą po kraju w zależności od potrzeb poszczególnych okręgów. Ponadto „Społem” rozprzedał poza obrębami woj. krakowskiego 5 000 ton nasion zbóż dla szczególnie zniszczonych gospodarstw woj. krakowskiego, rzeszowskiego, lubelskiego i białostockiego. (d)

Anglia stosuje metody amerykańskie wobec komunistów

Złożona przez premiera Attlee w Izbie Gmin zapowiedź usunięcia ze służby państwowej członków partii komunistycznej oraz ich zwolenników ideowych — wywołała bardzo poważne poruszenie w brytyjskiej opinii publicznej.

Wznowienie działalności „czerwonych” instytucji na Zaozniu

Szereg polskich instytucji na Zaozniu wznowiło swoją działalność. W miejscowości Lutynia Górna otwarto szkołę polską. W Czeskim Cieszynie oraz w Suchej Górnej otwarto polskie ochronki. Wreszcie popularne schronisko na Kuzubowej wróciło do rąk polskich, przy czym zarządcę tego schroniska wyznaczył zarząd powiatowy stowarzyszenia młodzieży polskiej w Cieszynie. (PAP)

Nowy rozkład jazdy kolejowej

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że równocześnie z wydaniem nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich, ważnym od dnia 9 maja 1948 r., zamierza wydać jako nowość oddzielny rozkład jazdy pociągów towarowych a mianowicie: pociągów przesyłkowo-ekspresowych, towarowych pospiesznych i dalekobieżnych w najważniejszych kierunkach i powiązanych z zagranicą.

Ponieważ wspomniany rozkład jazdy będzie w dużym stopniu ułatwiał orientację w przewożeniu ładunków, Ministerstwo Komunikacji zaleca go i prosi równocześnie wszystkie większe firmy handlowe i spedycyjne o wcześniejsze zgłaszanie zapotrzebowań. W zależności od tego ustali się nakład i cena poszczególnego egzemplarza.

Zamówienia należy zgłaszać pisemnie najpóźniej do 22 marca br. we właściwych dystryktach kolejowych: w Poznaniu — Wydział Ruchu, Dział przewozów towarowych pokój 224 (ul. Zygm. Augusta 25).

Informacyjny wiec młodzieży akademickiej w sprawie ustawy o „Służbie Polsce”

Akademicki wiec informacyjny w sprawie ustawy o „Służbie Polsce” zebrał około 3 tysięcy studentów. Otworzył go J. M. Rektor Białowski, stwierdzając, że zebranie ma na celu zapoznanie młodzieży szkół wyższych o celu ustawy, która jest przecież po to, aby ją wykonać i przestrzec. Oczekujemy, że przychylicie się do niej z radością, bo ustawa o Służbie Polsce jest uchwalona w interesie młodzieży i całego narodu — powiedział p. Rektor.

Następnie Komendant Wojewódzki „S. P.” płk Kozior przedstawił zasady uchwalonej w dniu 25. 2. ustawy, wyjaśnił, kto jest zobowiązany do udziału w batalionach pracy, a kto obowiązku nie podlega. Płk Kozior stwierdził, że zagadnienie udziału młodzieży akademickiej w „S. P.” nie jest jeszcze merytorycznie rozstrzygnięte, a opracuje je dopiero Rada Naczelna dla Spraw Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu.

Po referacie zadawano prelegentowi pytania. Wyjaśnił on np., że praktyki wakacyjne rolników i leśników będą prawdopodobnie zaliczane jako odbycie obowiązku „Służby Polsce” oraz, że medycy będą zatrudnieni prawdopodobnie jako felczery lub sanitariusze. Stwierdził także, że kobiet powyżej 21 lat obowiązek nie obejmuje.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Polskich Organizacji Studentek wygłosił krótkie przemówienie p. mgr Sar. Wspomnił on, że Akademicki Le-

Wrocław uzyskał nowoczesne ośrodki leczenia gruźlicy

Wykorzystując warunki klimatyczne oraz urządzenia lecznicze byłych niemieckich kas chorych, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych utworzyły we Wrocławiu trzy nowoczesne ośrodki leczenia gruźlicy dla pracujących i ich rodzin, w których przebywać będzie 1 500 osób. Zaznaczyć należy, iż dzięki pracy lekarzy i sanitariuszy i Dolnym Śląsku osiągnięto dziś poziom produkcyjny zakładów w leczeniu gruźlicy w porównaniu z takimi krajami jak: Anglia, Szwecja i Norwegia. We wszystkich sanatoriach choroby otrzymują codziennie pożywienie o wartości 3,5 do 4 tys. kalorii. Rozszerzono również zakres leczenia gruźlicy według najnowocześniejszych metod. (P. R.)

Korzystna umowa handlowa ze strefą radziecką Niemiec zapewni nam surowce dla przemysłu i rolnictwa

W dniu 15 marca br. została podpisana w Berlinie umowa handlowa na rok 1948 między Polską a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech. Na mocy umowy obroty handlowe między stronami będą wynosiły 56 milionów dolarów. Polska będzie eksportować do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech: węgiel, koks, benzol, nafalinę, surówkę, żelazo walcowane, metale kolorowe, ryby i inne towary. Ze strefy radzieckiej okupacji Niemiec dostarczone zostaną Polsce sole potasowe, drzewo, złom żelazny, chemikalia, wyroby przemysłu metalowego, maszyny i inne artykuły.

Przed podpisaniem, umowa była rozpatrzona przez sekretariat niemieckiej komisji gospodarczej. W imieniu Radzieckiej Administracji

Wojskowej w Niemczech podpisał umowę przewodniczący delegacji — kierownik zarządu handlu zagranicznego w Niemczech W. Michin, w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej przewodniczący delegacji dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu — St. Broniewicz.

Po podpisaniu umowy, korespondent PAP w Berlinie zwrócił się do przewodniczącego delegacji polskiej — dyrektora Broniewicza z zapytaniem, jak przedstawia się rozwój stosunków handlowych między Polską a strefą radziecką Niemiec, na tle umów z lat ubiegłych.

„Wynika to z samego zestawienia cyfr i faktów — odpowiedział dyrektor Broniewicz. Pierwszą umowę podpisaliśmy dnia 8 lutego 1946 r. Obroty za ten rok wyniosły 14 milionów dolarów. Druga umowa podpisana została 1 marca 1947 r. Suma obrotów powiększona została wtedy do 26 milionów dolarów. Wreszcie umowa tegoroczna podniosła tę kwotę przeszło dwukrotnie, bo do 56 milionów dolarów.”

Należy uznać — oświadczył dyrektor Broniewicz — że umowa jest bardzo korzystna chociażby z tego powodu, że otrzymamy ze strefy radzieckiej Niemiec surowce niezbędne dla na-

95% zboża podatkowego już wpłynęło

Do końca lutego Wielkopolska na 104 096 ton wymiaru podatku gruntowego w zbożu złożyła na punktach zyspu 98 938 ton, tzn. 95% wymiaru. Powiaty Gostyń, Nowy Tomyśl, Rawicz i Środa całkowicie spełniły obowiązek podatkowy. W 17 powiatach oddano więcej niż 95% i przeciętna jeszcze bardziej zbliżyłaby się do całkowitego wykonania, gdyby na ogólny wynik nie wpływały rezultaty dwóch najbiedniejszych powiatów, mianowicie czarnkowskiego, gdzie wymiar wykonano w 81% i kaliskiego, gdzie złożono 85% należności w zbożu. (d)

Cedula

glebdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

dnia 17 marca 1948 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. w woj. Pozn.

Pszemica 3600, żyto 2400, jęczmień 2400, owies 2400, gryka 4200—4400, proso 3600—3800. Mąka pszenna 70% 6150, mąka żytnia 80% 3150, mąka ziemniaczana sup. 8500—8800, kasza jęczmienna 65% 4200, otręby pszenne 2200—2300, otręby żytnie 1700—1800, otręby jęczmienne 1700—1800.

Groch Wiktorii 6300—6700, groch polny 5200—5600, fasola biała 5000—6000, fasola kolorowa 5000—5500, wyka jara 5800—6300, peluska 5000—5300, seradela 4800—5200, rabin gorzki 3500—3800, rabin niegorzki 4000—4300, rzepak ozimy 8000—9000, rzepak jary 7500—8500, rzepik jary 7500—8500, siemię inlane 16 300—17 300, siemię konopne 8700—9200, siemię słonecznikowe 9800—9500, inianka 8700—9200, gorczyca 9800—9500.

Koniczyna czerwona czyszczona 50 000—54 000, koniczyna czerwona surowa 40 000—45 000, kon. żytna biała surowa 30 000—34 000. Makuchy inlane w tafiach 4200—4300, makuchy rzepakowe w tafiach 2800—2900, siemię inlane 3800—3900, siemię konopne 2500—2600, siano prasowane 825—925, słoia prasowana 675—725.

Tendencja spokojna.

Na straży ideologii spółdzielczej

Odbudowa Domu Żołnierza i Domu Akademickiego palącym nakazem chwili

Wielkie miasta rozwijające się pod wpływem potrzeb społecznych oraz idei wielu pokoleń, nie są pozbawione kontrastów. W śródmieściu Poznania — na pl. Wolności sąsiadują ze sobą dwa zupełnie odmienne w ujęciu architektonicznym gmachy: Biblioteka Raczyńskich o zniszczonej, lecz mimo to jeszcze pięknej kolumnowej fasadzie wzorowanej na paryskim Luwrze i nowoczesny pięciopiętrowy budynek — siedziba Powszechnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. oraz kilku innych instytucji spółdzielczych. Kontrast w budowie tych gmachów nie oznacza jednak by idee, które zrodziły potrzebę ich istnienia były sobie zbyt dalekie czy obce. Biblioteka Raczyńskich była widomym wyrazem żywego ruchu umysłowego nurtującego społeczeństwo Wielkopolski minionego wieku, a drugi z gmachów — odbudowany niedawno wielkim nakładem sił i kosztem przeszło 50 mil. zł — służy pracy krystalizującej się wokół wielkiego ruchu społecznego: spółdzielczości. Istotnie spółdzielczość jest dzisiaj nie tylko jednym z ważnych członów gospodarki narodowej i przedsiębiorstwem na wielką skalę, bo skupiającym na terenie Polski 15 tysięcy spółdzielni, ale i połączonym zrzeszeniem osób, dążących do wspólnego ideału społecznego. Aby zrozumieć zadania jakie na tym tle spełnia Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. przyjrzyjmy się pokrótce działalności tej ważnej instytucji.

Spółdzielczość skupiająca tysiące przedsiębiorstw i warsztatów pracy, jako organizacja dobrowolna budująca na zaufaniu szerokich mas członkowskich, wymaga koordynacji gospodarczej i działalności zgodnej z interesem członków, ruchu spółdzielczego i państwa. Wypływa stąd konieczność istnienia takiej instytucji, która by zaprezentowała interesy wszystkich spółdzielni, a jednocześnie wykonywała w stosunku do nich tzw. funkcje patronacko-rewizyjne, czyli udzielała im porad i pomocy, dbała o należyte przestrzeganie zasad dobrej gospodarki, zasad spółdzielczych i kontrolowała je. Wszak majątek spółdzielczy jest dobrem społecznym i własnością zrzeszonych członków, a członkami spółdzielni są ludzie nie zawsze posiadający kwalifikacje naukowe czy fachowe.

Instytucją pełniącą wymienione fun-



Fot. E. Kitzmann

Jedną z najbardziej odpowiedzialnych funkcji w Związku Rewizyjnym pełni p. Tadeusz Dziubiński — kier. działu spółdzielni pomocniczo-rolnych na okręg poznański. W ramach tego działu pracuje około 500 gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. P. Dziubiński należy do grupy pierwszych organizatorów spółdzielczości w Wielkopolsce, prowadził obecnie akcję łączeniową spółdzielni na terenie okręgu.

Kier. jest Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., powołany do życia w listopadzie 1944 r. — jednym tego rodzaju związek w Polsce, członkami tego zaś są wszystkie bez wyjątku spółdzielnie, jak również centrale spółdzielcze, gospodarze i finansowe. Komórka Związku Rewizyjnego w województwie poznańskim jest biuro okręgowe podległe centrali w Warszawie. Efekt trzyletniej pracy spółdzielczości na terenie woj. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej jest — bez przesady — imponujący. Przecież w marcu 1945 r. gdy Związek Rewizyjny rozpoczął działalność na tutejszym terenie, nie było ani jednej placówki spółdzielczej. Dziś jest ich z górą 1400 wszystkich typów, przy czym w najważniejszym dziale spółdzielni pomocniczo-rolnych osiągnięto cyfrę 632 gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” na ogólną ilość 350 gmin administracyjnych. Cyfra 1400 spółdzielni obejmuje również placówki powiatowe (obecnie w ilości 253), 297 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, 196 pracy i różnych, 121 przetwórczych, 91 rolniczo-handlowych i 30 spółdzielni zbioru żywności.

Godną uwagi jest dalej pionierska działalność Związku Rewizyjnego na Ziemi Lubuskiej. Już w ciągu niewielu miesięcy 1945 r. uruchomiono 82 spółdzielnie, a w następnych latach powiększono ich liczbę trzykrotnie. Dzięki sprawnej i szeroko pojętej akcji organizacyjnej, na Ziemi Lubuskiej pracuje dzisiaj 240 spółdzielni, wśród nich 118 spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska”, 54 spółdzielni powszechnych, 30 pracy, 20 rolniczo-handlowych i szereg innych.

Czytelnik na ogół niechętnie przebiega wzrokiem długie wykazy cyfrowe. Trzeba jednak przedstawić choćby pobieżnie szkielet dotychczasowych osiągnięć Związku Rewizyjnego, aby dowiedzieć, że w Okręgu Poznańskim spółdzielczość rozwija się wszechstronnie, że w stosunkowo krótkim czasie zdołano w Wielkopolsce zorganizować mało dotąd znane wcale zupełnie nowe działy spółdzielni, jak np. pomocniczo-rolnicze, spożywców oraz pracy. Stworzono poważny aparat handlowy, którego siłę gospodarczą stanowi 1420 sklepów o rocznych obrotach 31 miliardów zł (r. 1947), a siłę organizacyjną przeszło 260 tys. członków i blisko 15 tys. pracowników. Tak rozwinięta spółdzielczość może być skutecznie użyta w walce o usprawnienie aparatu dystrybucyjnego. Dowodem tego była akcja

właśczeni rzeczowych realizowana wyłącznie przez spółdzielnie i zakończona w ten sposób, że osiągnięto jedno z pierwszych miejsc w Polsce. Fakt ten jest niewątpliwie miernikiem sprawności gospodarczej i dojrzałości organizacyjnej wielkopolskiej spółdzielczości.

Liczba istniejących spółdzielni nie zamyka jednak zakresu organizacyjnego działania Związku Rewizyjnego. Trzyletni Plan Gospodarczy wyznaczył spółdzielczości dalekosieczne zadania tak w kierunku uruchomienia nowych spółdzielni jak i powiększania liczby znanych już typów. Spółdzielczość ma więc nadal realizować planowanie. Istnieje też konieczność prowadzenia akcji kontrolnej w zakresie wykonywania planu. Wreszcie po niedawno ukończonym etapie pracy organizacyjnej wszedł, czeka spółdzielczość praca w głąb. Efektem jej ma być usunięcie zjawiska „spółdzielni bez spółdzielców”, „spółdzielni rodzinnych i koniunkturalnych”. Jednym z pierwszych osiągnięć pracy w głąb jest podjęta w grudniu ub. roku i znajdująca się na ukończeniu akcja unifikacyjna spółdzielczości wiejskiej. Celem jej jest

18 portów na polskim Wybrzeżu

Nasze wiekowe dążenia do uzyskania szerokiego dostępu do morza ziściły się dopiero po ostatniej wojnie. Batłyk jest teraz dla nas nie tylko oknem na świat, lecz również szeroką bramą wypadową, przez którą zamierzamy wywozić na własnych statkach nasze towary do licznych krajów zamorskich. Szkolimy w tym celu kadry fachowych żeglarzy, budujemy nowoczesną flotę handlową i rybacką, remontujemy zniszczone w czasie działań wojennych porty. Ogółem posiadamy ich na wybrzeżu 18. Ta cyfra może już imponować. To nie to — co przed wojną.

Obecna granica morska ma w prostie linii około 500 km długości, natomiast rzeczywiste wybrzeże, przy uwzględnieniu wszystkich zalewów, półwyspów i zatok, rozciąga się na przestrzeni aż 857 km. Nad polskim Bałtykiem tętnią dzisiaj gorączkową pracą 3 wielkie porty morskie: Szczecin, Gdańsk i Gdynia. Pierwszy posiada 24 km nabrzeży, na których wznosi się już wielka ilość kranów i dźwigów o nośności do 100 ton. Nabrzeżne magazyny posiadają będą po wyremontowaniu 57 tys. m³ pojemności i 76 tys. m³ przestrzeni składowej. Szczecin posiada jeden z największych w Europie śpichlerzy zbożowych o ładowności 55 tys. ton. Dostateczna głębokość umożliwia przybijanie do nabrzeży wielkich okrętów oceanicznych.

Port gdański posiada przeszło 30 km nabrzeży, a jego powierzchnia wynosi w części morskiej 211 ha, a w rzecznej — 685 ha. Ładowne place składowe obejmują przestrzeń 2 milionów m², a wodne dla drzewa — 2 i pół miliona m². Gdańsk posiada ponad 80 dźwigów, 3 taśmowe urządzenia dla załadunku węgla, 9 doków pływających, 2 stocznie, liczne śpichlerze i magazyny. Urządzenia portowe przeważnie ocalały. Ujemną stroną portu jest jego

stworzenie gęstej sieci spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska”, a więc spółdzielni uniwersalnych, zaopatrujących rolnika we wszystkie artykuły przemysłowe i skupujących artykuły przez niego wyprodukowane. Niezwykle ważnym odcinkiem pracy tych spółdzielni jest działalność kulturalno-oświatowa prowadzona za pośrednictwem domów ludowych, świetlic i bibliotek.

W tym zwłaszcza rysie pracy spół-



Dzieło ideowej i organizacyjnej pracy spółdzielni na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, prowadzi nieprzerwanie od 3 lat kierownik okręgu pozn. Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. — p. Adam Łazewski. Jego doświadczeniu i energii Wielkopolska zawdzięcza, że jest jednym z najlepiej zorganizowanych okręgów spółdzielczych w Polsce i do ogólnego dorobku narodowego wnosi poważne wartości.

Fot. E. Kitzmann

działalności a w szczególności Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. jako czynnika patronackiego i wychowawczego zawiera jest głęboka treść. Upowszechnienie oświaty i kultury, obrona mas ludzkich przed wyzyskiem, dźwiganie wsi ku dobrobytowi i kulturze, to cele, które wspólnie z innymi czynnikami realizuje dziś spółdzielczość. I dlatego istotnie jest motorem żywego ruchu społecznego.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

Przy skrzyżowaniu ruchliwych arterii Poznania, widzimy ruiny doszczętnie zniszczonego przez Niemców Domu Żołnierza.

Jak gdyby na pamiętkę licznych przechodniom naszego miasta oraz licznych podróżnym pobliskiej stacji kolejowej i autobusowej — okupant pozostawił konkretne dowody swego barbarzyństwa i bezsilnej już furii w niszczeniu wszystkiego co polskie.

Obracając w grzyby Dom Żołnierza, zamieniony w czasie okupacji na kazamaty gestapo, najeżdźca równocześnie pragnął w ten sposób zniszczyć harbiące ślady swego okrucieństwa, ukryte skrzętnie w piwnicach gmachu.

W chwili obecnej, Dom Żołnierza, miejsce kaźni najeżdźców i synów Polaków, leży w gruzach.

Toteż powstała niedawno przy Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza w Poznaniu Wojewódzkie i Powiatowe Komitety Odbudowy Domu Żołnierza postanowiły przystąpić do jak najszybszej odbudowy zniszczonego gmachu, gromadząc na ten cel fundusze drogą zbierania dobrowolnych ofiar.

W domu tym znają swe pomieszczenia przede wszystkim sale wykładowe dla gimnazjum i liceum oraz czytelnia i biblioteka, gdzie żołnierz nasz będzie miał możność pogłębienia wiedzy, której nie mógł osiągnąć w czasie długotrwałej okupacji.

Naczelna więc przesłanka, która kieruje się Obywatelskie Komitety Odbudowy Domu Żołnierza, jest krzewienie oświaty wśród żołnierzy dla spotęgowania potencjału obronnego kraju.

W wojnie współczesnej nie ma różnicy między żołnierzem frontowym a resztą społeczeństwa — w walce bierze udział cały naród, a nie pewne tworki jednostki. — Stąd też potrzeba krzewienia oświaty zakreśla zrozumiałe i szerokie kregi. — Trudno przecież pomyśleć o nowoczesnej armii frontowej, która nie miałaby w swym zapleczu armii złożonej z ludzi nauki i wiedzy.

Powinność i nierozdzielność wspomnianych zagadnień uzasadnia uchwałę Wojewódzkiego Komitetu Domu Żołnierza, w myśl której 35% ofiar złożonych przez społeczeństwo przeznaczają się na odbudowę również zniszczonego Domu Akademickiego.

W połączeniu jednak akcji Odbudowy Domu Żołnierza z akcją odbudowy Domu Akademickiego mieści się nade wszystko i równie doniosłe zagadnienie troski o zdrowie młodzieży akademickiej — przyszłych oficerów naszych sił zbrojnych i przyszłych dowódców frontu wewnętrznego.

Nędza mieszkaniowa studentów nie tylko uniemożliwia naukę, lecz sprzyja największemu naszemu wrogowi — gruźlicy. Gruźlica bezlitośnie przerzadza szereg młodzieży akademickiej, która stanowić ma dumę i przyszłość



Ruiny Domu Żołnierza

Foto van Dyck

Narodu. Według raportu Uniwersyteckiej Opiek! Zdrowotnej liczba młodzieży chorych na gruźlicę kilkakrotnie przewyższa stan przedwojenny. Młodzież akademicka skoszarowana w ciastnych i nieopalanym pokojach ulega chorobom zakaźnym z dużą łatwością, zwłaszcza, że chorzy mieszkają wspólnie ze zdrowymi.

Oto są pokrótce streszczone zadania od Komitetów Odbudowy Domu Żołnierza, spełnienie których słusnie możemy nazwać palącym nakazem chwili.

Znane ze swego wyrobienia obywatelskiego społeczeństwo wielkopolskie odnieść się niewątpliwie do tej poważnej akcji z uznaniem i pełną ofiarnością.

Przystępując jednak do tego dzieła, musimy pamiętać, że zrealizowanie zamierzonych zadań nastąpi jedynie wówczas, jeżeli ofiary popłyną ze wszystkich warstw społeczeństwa tak szybko, jak paląca jest ich potrzeba.

„Magazyn” ZACIEKAWI WSZYSTKICH

Strzelce Krajeńskie budują linię kolejową

Jedną z największych bolączek Strzelca Kraja, był brak połączenia kolejowego z główną siecią dróg żelaznych. Odległe o sześć przeszło kilometrów od linii Krzyż—Gorzów, nie miały możliwości krzyżowania z dobrodziejstwami kolei, co bardzo ujemnie odbijało się na życiu gospodarczym całego powiatu.

Komitet Obywatelski Tygodnia PZZ

Jak corocznie tak i obecnie na terenie całej Polski odbędzie się w dniach od 11—18 kwietnia „Tydzień Ziemi Zachodnich”. Tydzień organizuje Polski Związek Zachodni przy współpracy Komitetów Obywatelskich, zorganizowanych we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

Zebrań organizacyjnych Komitetu Obywatelskiego dla woj. poznańskiego odbyło się w ub. wtorek w lokalach PZZ pod przewodnictwem prezesa Okr. Poznańskiego PZZ dyr. Michałowski. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, bezpieczeństwa, partii politycznych, organizacji zawodowych i społecznych.

Program Tygodnia na terenie Poznania i województwa referował kierownik okręgu PZZ kpt. Steż-Starzyński. Program przewiduje główne uroczystości w Gorzowie i Zielonej Górze, ze względu na zbiegającą się rocznicę przekroczenia Odry i Nisy przez armię radziecką i Wojsko Polskie. W Poznaniu, jako stolicy Ziemi Zachodnich odbędzie się również uroczystości masowe. Na inaugurację Tygodnia odbędzie się szereg imprez rozrywkowych o charakterze regionalnym ze szczególnym uwzględnieniem regionu Ziemi Lubuskiej, na zakończenie zaś w dniu 18 kwietnia wielka manifestacja publiczna na placu Wolności.

Po zapoznaniu się z programem zebrani postanowili zorganizować Komitet Obywatelski, złożony z 40 przedstawicieli wszystkich organizacji. Zebrani wyłonili spośród siebie Komitet Wykonawczy, na którego czele stanął prezes Okręgu PZZ dyr. Michałowski.

Komitet Wykonawczy ustalił szczegółowy program Tygodnia, (wł)

Przed wojną istniała linia kolejowa łącząca Strzelce z Choszczem i dalej ze Szczecinem.

„Dzięki inicjatywie Powiatowej Rady Narodowej i starosty p. Sniowskiego poczyniono starania w Dyrekcji Poznańskiej PKP i w Ministerstwie Komunikacji, które uwieńczone zostały pomyślnymi rezultatami. Ministerstwo Komunikacji przyrzekło 4,5 milionów zł kredytu na budowanie nowej linii. Po nieważ kredyt ten jest niewystarczający — powiat zobowiązał się dostarczyć robocizną niefachową w formie dniówek. Akcją tą zainteresowało się szczególnie rolnictwo powiatu wraz z PNZ-ami, dla których kwestia transportu jest jednym z najważniejszych zagadnień korzystnie sprzedaży swych produktów i taniego dowozu nawozów sztucznych, maszyn rolniczych itd.

Szczecińska Dyrekcja PKP ma zamiar przeprowadzić tę linię dalej w kierunku na Choszczno i Szczecin. W ten sposób uzyskaliśmy jeden odcinek, łączący chociaż częściowo południe z północą. Tych połączeń szczególnie brakuje na Ziemiach Odzyskanych.

(wł)

Przed sezonem budowlanym

W ub. tygodniu odbyło się w Poznaniu walne zebranie Kupców Branży Budowlanej, Dyrektor Centrali Przemysłu Mineralnego p. Schonert scharakteryzował ruch budowlany w Wielkopolsce. Jest rzeczą znaną, że zużycie cementu w roku 1947 wyniosło u nas 46,5 kg, gdy w roku 1948 tylko 35,7 kg na głowę ludności. Ogólne zużycie cementu w Wielkopolsce wyniosło w 1947 roku 83 tysiące ton. Na brak dystrybutorów cierpią powiaty mogileński, obornicki i żniński.

Ze sprawozdania prezesa Pawłowskiego wynika, że kupiectwo branży budowlanej współpracowało ściśle z czynnikami państwowymi. Sieć dystrybucyjną liczy obecnie 249 placówek.

Walne zebranie po uchwaleniu aktu soluturnego wybrało nowy zarząd w składzie: pp. Pawłowski (prezes), Tomkowiak, Świerkowski, Marciniak, Lipski, Szymański, Pełczyński. (c)

Dzisiejsza egzystencja sławnego ongiś miasteczka

Niedaleko od Poznania bo zaledwie 30 km leży małe miasteczko, stanowiące prawie jego przedmieście — Pobiedziska. Liczy ono dziś tylko 3600 mieszkańców. „Nie tak to illo tempore bywało”. — Miasteczko w pewnym okresie było siedzibą starostwa a nawet kasztelanii. O zamożności ówczesnych mieszkańców tego kasztelańskiego grodu świadczyć może fakt, że na potrzeby wojenną przeciwko Krzyżakom wysłali 15 zbrojnych rycerzy. Upadek miasta datuje się niewątpliwie dopiero od roku 1580, kiedy to straszny pożar zniszczył je doszczętnie. Nie doszło ono już nigdy do dawnej świetności. Dlatego też brak tu wszelkich zabytków architektonicznych.

Zastanawiają się niejedni, skąd powstała nazwa tego miasta? Otóż znawca tego regionu i jego przeszłości p. Maik twierdzi, że w zamierzchłych czasach odbywały się tu wielkie zwycięskie bitwy naszych praocjów, broniących dostępu do miejsca świętego na pobliskiej Łednicy. Określenie — „po zwycięstwie” odpowiada starostwianskiemu „po biedu” i stąd na miejscu zwycięstwa powstało osiedle „Pobiedzie” — przemienione z biegiem lat na Pobiedziska. Z Pobiedziskami i okolicą związanych jest także mnóstwo ciekawych legend i podań, że warto byłoby poświęcić im kiedyś trochę miejsca...

A jak jest dzisiaj?

Jeszcze przed ostatnią wojną liczyło miasteczko 4700 mieszkańców, a dziś jak się rzekło o przeszło tysiąc mniej. I niewątpliwie będzie się dalej wyludniać, gdyż nie ma tu większego przemysłu. Blisko połowa dorosłych mieszkańców pracuje w Poznaniu. W związku z tym istnieje żartobliwa anegdota, że podczas dnia w Pobiedziskach pozostaje tylko z obowiązku burmistrz, wójt i Straż Pożarna. Przybywszy jednak do miasteczka zastałem coś wręcz przeciwnego. Ruch na ulicach niespodziewany, gdyż w dniu tym odbywał się targ tygodniowy. Nie zastałem natomiast ani burmistrza Mariana Pięskiewicza, ani wójta Adama Renca, ani sekretarzy tych urzędów. Bawili bowiem służbowo w urzędzie starościńskim w Poznaniu. Widocznie specjalnie wybrali dzień targowy, aby zadać kłam wspomnianej anegdocie, albo przynajmniej odwrócić. Nie ma

burmistrza i wójta — jest za to dużo ludzi...

Nieuprzejmi gnieźnianie

Ale żarty na stronę. Dojeżdżając do pracy w Poznaniu nadobne mieszkańcy Pobiedzisk mają słuszny żal do jeżdżących pociągami (również do pracy) gnieźnian. Mimo, że już przejechali 30 km nie raczą nigdy ustąpić miejsca nowym pasażerom z Pobiedzisk. I tak biedne, rozspane jeszcze panienki, mężatki i wdówki na stojąco muszą przebywać trasę do Poznania. Przypada im, że to wcale nieładnie ze strony gnieźniaków. Nie świadczy to o ich grzeczności i uprzejmości. Przejechawszy bowiem połowę drogi siedząco, mogliby spokojnie i bez szkody dla siebie ustąpić miejsca pobiedziskiej pici pięknej, no nie? Na pewno otrzymaliby w zamian czuujące uśmiechy i piękne spojrzenia niebieskich oczu...

Najważniejsze trudności życiowe

Gdzieby zresztą ich nie było. Tu w tej, tam w innej dziedzinie, ale wszędzie one istnieją. Brak jakiegokolwiek przemysłu stwarza konieczność szukania pracy w Poznaniu i znoszenia związanych z tym trudności dojazdowych. Tartak, Fabryka Mydła, Wytwórnia Trucizn przeciwko szczerom i myszom, dwa młyny, Olejarnia i Wytwórnia Wyrobów Cementowych — nie mogą dać, rzecz prosta, pełnego zatrudnienia chętnym do pracy mieszkańcom Pobiedzisk.

Ale to jeszcze nie wszystko. Największą bolączką stanowi brak oświetlenia elektrycznego. Światło gazowe nie zaspokaja już dziś unowocześniejących potrzeb. W tym stanie rzeczy niezrozumiałym jest stanowisko Zjednoczenia Energetycznego, które odkłada w nieskończoność wybudowanie linii z odległych o 6 km Bednar. Drugą bolączką to brak połączenia szosowego z Poznaniem. W dobie mechanizacji tak przemysłu jak i rolnictwa, najkrótsza droga do powiatowego i wojewódzkiego zarządu miasta jest zamknięta na skutek braku twardej nawierzchni. Chcąc się tam dostać przy pomocy samochodu czy motocykla trzeba jechać okólną drogą przez Kozłową i Swarzędz. Dziwnym zaiste wydaje się stanowisko Poznańskiego

Wydziału Powiatowego, który nie uważa za stosowne wybudowanie szosy na odcinku Pobiedziska-Kobylnica. Skróciło by to znacznie drogę do Poznania nie tylko z Pobiedzisk ale i z Gniezna i z Torunia i w ogóle z całej północno-wschodniej części województwa oraz Pomorza. Powiat gnieźnieński doprowadził drogę bitą aż do Pobiedzisk i ambicją władz powiatowych poznańskich winno być kontynuowanie rozpoczętego dzieła. Dlaczego się tego nie robi?

Przed obchodem 900-lecia

Mimo tych i innych trudności, nie znoszące próżni życie, biegnie swoim torem i pulsuje — jak na małe miasto — niezwykle szybkim tempem. Na jednym z ostatnich posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej ustalono już w zarysie program obchodu 900-lecia istnienia miasta. Połączonych z tym będzie szereg zjazdów młodzieżowych i koł śpiewaczych z całej Wielkopolski. Ponadto w dniu tym zostanie poświęcona i oddana do użytku sala gimnastyczna, budująca się obecnie przy szkole podstawowej. W najbliższych dniach zostanie zorganizowany specjalny Komitet Obywatelski, którego zadaniem będzie szczegółowe przygotowanie programu i przeprowadzenie tej tak ważnej dla miasta i okolicy uroczystości.

To jest najważniejsze zagadnienie dnia. Nim się emocjonują nie tylko jednostki, ale i organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe. Na czoło takich organizacji wysuwa się od dawna koło śpiewackie „Dembliński” z prezesem mgr. Janem Jakubowskim na czele.

K. J.

BOJANOWO

„Służba Polsce”. Ostatnio odbyło się w Bojanowie organizacyjne zebranie celem powołania do życia Komitetu Organizacyjnego dla tworzącej się organizacji „Służba Polsce”. Zebraniu przewodniczył p. burmistrz Majchrzak. Do Prezydium Komitetu weszli: przewodniczący p. prof. Wiecezorek, wiceprzewodniczący p. Ostaszewski, a jako członkowie pp.: prof. Wołczyński, sędzia Cieśliński, Dudziak, Fojta, Różański, a jako zastępcy pp.: Urbański, Janowicz i Nowak. (wł.)

Kronika ostrowska

Adres Redakcji i Administracji: ul. Kościelna — Telefon 753.

Repertuar kin: Kino Piast: „Sukces Dra O'Connora”
Kino Stożce: „Niepotrzebni mogą odejść”
Dziury lekarzy: 19 bm. dr. Sztuba Fl. ulica Wolności 28, telefon 522.
20 bm. dr. Makowiec Tatiana, ulica Starokaliska 1, telefon 848.

Sklep „Bata” rozdzielacz będzie tylko obuwie. Posiadaczom kartek odzieżowych podajemy do wiadomości, że sklep f-my „Bata” w Ostrowie, Rynek 22, wyłączony został z rozdzielacza materiałów tekstylnych, nadal rozdzielacz będzie tylko obuwie na zaopatrzenie kartkowe.

Na karty zaopatrzenia na miesiąc marzec br. otrzymamy następujące artykuły żywnościowe: cukier: kat. I 0,5 kg, kat. II 0,4 kg seria „M” 0,25 kg, mąka pszenna 80% kat. I — 2 kg, kat. II — 1,5 kg, kat. III — 1 kg

kat. IR — 1 kg, kat. IRD — 3 kg, margaryna wżgl. olej kokosowy lub rzepakowy: kat. I — 1 kg, kat. IRD — 0,5 kg, dod. „C” — 0,25 kg, dod. „M” — 0,25 kg. Konserwy rybne wżgl. mięsne: kat. I łącznie 2 puszki oraz 0,3 kg śledzie. Śledzie: kat. I — 1 kg, kat. IRD — 1 kg, kat. II — 1,5 kg, kat. IIR — 0,5 kg, kat. III 0,75 kg, dod. „C” — 0,5 kg. Mydło: kat. I — 0,2 kg, kat. IR — 0,2 kg, IRD — 0,2 kg. Czekolada w zamian za mleko: kat. IRD 7-12 lat po 2 tabliczki a 100 gr, kat. DMK 7-12 lat po 2 tabliczki a 100 gr, kat. IRDRCA 7-12 lat po 2 tabliczki a 100 gr.

Wieczór propagandowy gimnazystki i tańca. Staremiem Zw. Klubu Sportowego „Metalowiec” odbędzie się w niedzielę, dnia 21 marca w sali Teatru Miejskiego o godz. 20. Na program wieczoru złożą się popisy gimnastyczne, rytmiczne, taneczne oraz krótkie przedstawienie teatralne.

Ostrowie na 6 mies. więzienia i 2 lata utraty praw, Popp Jan, zam. w Ostrowie na 6 mies. więzienia.

PLESZEW

Tydzień b. Więźnia Politycznego W Pleszewie

W dniach od 14 do 20 bm. Koło P. Z. b. W. w Pleszewie obchodziło swój „Tydzień b. Więźnia Politycznego”. W pierwszym dniu odbyła się kwesta uliczna na Fundusz Opieki Społecznej P. Z. b. W. P. Koło Pleszew, która przyniosła 19 844 zł.

W dniu 16 bm. odbył się w auli Gimnazjum wieczór poświęcony wspomnieniu obozowemu. Wieczór zagał prezes Koła p. prof. Bekert Józef. Referat pt. „Psychika więźniów w obozach koncentracyjnych” wygłosił b. więzień w Oświęcimiu p. prof. Bródka Stanisław. W części artystycznej wieczoru orkiestra miejscowego garnizonu odegrała kilka wianek pieśni żołnierskich i ludowych, p. Szyperski odegrał na fortepianie „Preludium deszczowe” Szopena, a p. Kozłowska i p. Jacorzyński wystąpili z recytacjami pt. „Maki” i „Polska” Osmańczyka.

Na zakończenie „Tygodnia” odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. w kościele parafialnym msza św. za dusze pomordowanych b. więźniów politycznych.

Dogarbował się

W Gluchowie pow. Jarocin wykryto nielegalną garbarnię, prowadzoną przez niejakiego Wróblewskiego Kazimierza. W czasie rewizji znaleziono 7 skór bydlęcych, 3 cielęce i 1 skórę kozłą. Znaleziono dowody rzeczowe zabezpieczono a Wróblewskiego przekazano władzom sądownym do ukarania. (m)

Kupimy kilka motorów

3/4 lub 1 1/2 KM — trójfazowych, wolnoobrotowych na prąd zmienny 120 V

Polecamy

worki jutowe, lniane, płachty żniwne, wagonowe, taśmę izolacyjną, sienniki itp.

„Juta-Len” Wytw. Art. Jutowo-Lnianych
Sp. z o. o. Poznań, Fredry 1, tel. 49-15 i 22 45 p2590

Samodzielnych księgowych

z praktyką księgowości przedsiębiorstwa
przyjmie powołania Instytutu Spółdzielczości w Poznaniu.
Oferty Centralne
Biuro Ogłoszeń „Wiedza” św. Marcin pod nr G. 80. 3b-385

Odbiorniki radiowe, wzmacniacze, adaptory, płyty gramofonowe, sprzęt elektroakustyczny, żyrandole, lampy poleca — kupuje „Kontakt”. Szkoła 13, tel. 10-01. 3a-161

Przetarg

Zarząd Miejski w Rogoźnie Wilkp. ogłasza przetarg na budowanie nowego pieca 6-cio retortowego w Gazowni Miejskiej bez dostawy materiałów.
Oferty w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na budowę pieca retortowego w Gazowni Miejskiej w Rogoźnie” należy składać do dnia 10 kwietnia 1948 r. pod adresem Zarządu Miejskiego w Rogoźnie.
Wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej należy przekazać przed przetargiem do tutejszej Kasy Miejskiej.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę wżgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu.

3a-207 (—) Ludwik Mikołajczak, burmistrz

Powiatowy Zarząd Drogowy

w Gryficach, ul. Kościuszki 3, woj. szczecińskie ogłasza

KONKURS

na stanowisko:

1. TECHNIKA DROGOWEGO
2. RACHMISTRZA
3. KRESLARZA

Uposażenie ad 1) VIII gr., ad 2) IX gr., ad 3) X-IX gr. uposażenia pracowników państwowych wraz z dodatkami i premiami.
Warunki przyjęcia: 1) podania, 2) życiorys, 3) dowód wykształcenia, 4) zaświadczenia z odbytych praktyk.
Mieszkańca zaręczywanego.

Kierownik Powiat. Zarządu Drogowego

3a-209

(—) Wł. Linkowski

Przetarg ofertowy

Okresowy Urząd Miar w Poznaniu, Wały Jagiello 18 rozpisuje przetarg ofertowy na sprzedaż samochodu osobowego 4-cyl. „Adler-Triumph” (starszego typu). Blisze informacje otrzymać można w wyżej wymienionym Urzędzie w godz. służbowych od 8-13 do dnia 20 marca br.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 marca br. o godz. 10. Okr. Urząd Miar w Poznaniu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

p. o. Naczelnik Okręgu Administracji Miar
(—) inż. E. Skibski
3a-204 radca

Nr akt VI. Kg. 1/48.

SENTENCJA WYROKU

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 27 lutego 1948 r.

następujących:

Sędzia as. s. W. Stronczyński

Protokółant apl. s. M. Antończyk,

rozpoznałszy dnia 27 lutego 1948 r. sprawę:

Franciszka Szyguly, nauczyciela, zam. w Lesznie,

ul. Przemysłowa 43 oskarżyciela prywatnego zast. przez

advokata Matuszewskiego w Lesznie,

przeciwko

Antoniemu Grygierowi, urodz. 25. 4. 1912 r. w Czem-

pinu, pow. kościańskiego, synowi Józefa i Marii z d.

Michałowskiej, zam. w Lesznie, ul. Daszyńskiego 62,

— oskarżonemu — zast. przez advokata Kuczkowskiego

w Lesznie, —

oskarżonego o to, że w dniu 14 grudnia 1947 r. w Le-

sznie, na sali „Domu Żołnierza” podczas zebrania,

zwołanego przez Komendę Wilkp. Chorągwi Harcerzy

w celu przejęcia aktu od prywatnie oskarżonego, wy-

raził się pod adresem oskarżyciela prywatnego: „nie

mogę zdawać takim, którzy 7 października tarzali się

na Ryнку, jak mi opowiadali harcerze z „Siódemki”,

to jest o czyn, przewidziany w art. 255 k. k.,

postanowił

I. uznać osk. Grygiera Antoniego winnym przestęp-

stwa z art. 255 § 1 k. k., popełnionego w ten spo-

sób, że w dniu 14 grudnia 1947 r. w Lesznie na ze-

braniu zwołanym przez Komendę Wilkp. Chorągwi

Harcerzy pomówił oskarżyciela prywatnego o tak-

kie postępowanie, które może go obniżyć w opinii

publicznej i narazić na utratę zaufania potrze-

bnego dla rodzaju działalności — oskarżyciela

prywatnego, a mianowicie — instruktora harcer-

skiego, w ten sposób, że na wyżej wymienionym

zebraniu powiedział pod adresem oskarżyciela

prywatnego, że w dniu 7 października 1947 tarzał

się pijany na ryнку i za to skazał go na karę

aresztu przez dwa tygodnie i grzywny w wyso-

kości jeden tysięcy złotych.

II. Orzeczoną karę pozbawienia wolności zawie-

szkanemu Grygierowi Antoniemu na okres lat

trzech.

III. Zasądzić skazanemu Antoniego Grygiera na po-

noszenie kosztów postępowania i wymierzyć mu

opłatę sądową w wysokości trzystu złotych (300).

IV. Zasądzić skazanemu Antoniego Grygiera na rzecz

oskarżyciela prywatnego, wywołanego przez niego

koszty postępowania.

V. Po myśli art. 255 § 3 kk. ogłosić sentencję wyroku

na koszt skazanego w Głosie Wielkopolskim.

podp. W. Stronczyński

3b-396



Dnia 17 marca 1948 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój ukochany ojciec, nasz drogi brat i wuj, śp.

Marian Marecki

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

Poznań, Pobiedziska, Szczecin

córka i rodzina

7335



Dnia 17 marca 1948 zmarła po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka i teściowa, śp.

z Woźniaków

Zofia Zarnowska

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godz. 17 z domu żałoby, o czym donoszą krewnym i znajomym

w ciężkim smutku pogrążone

dzieci

Gostyń, Rynek 19

3b-392



Dnia 17 marca 1948 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i teściowa, śp.

z Stachowiaków

Agnieszka Matecka

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim żalu pogrążeni

córka, synowie i synowie

7369



W piątą rocznicę śmierci, śp.

Mariana Ngwakowskiego

zamekzonego w obozie „Majdanek” odprawiona zostanie za spokój duszy Jego, msza św. 20 bm. o godz. 7 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu

o czym zawiadamia

strapiiona

żona i córki

7345



W szóstą bolesną rocznicę śmierci naszego jednego najukochańszego i nigdy niezapomnianego syna, brata, szwagra, siostrzeńca, kuzyna i wujka, zamordowanego przez zbirów hitlerowskich w Berlinie — Plötzensee, śp.

Stefana Chojnackiego

stud. praw i ekon.

odprawiona zostanie

msza św.

w sobotę, dnia 20 marca 1948 r. o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

w ciężkim smutku pozostali

matka, siostry i szwagier

Poznań — Inowrocław, Rynek 15

7238



Wypożyczalnia książek. — Kraszewskiego 16, tel. 52-394 3b-330

Dnia 16 marca 1948 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, śp.

Franciszek Mydlarz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

żona z dziećmi i wnukami

Poznań, al. Marcinkowskiego 27 m. 13

7368



Dnia 17 marca 1948 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa matka, śp.

z Stachowiaków

Wanda Kozłowska

przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

córka

Junikowo

7376

Kupując na rynkach poznańskich

zaoszczędzisz czas i pieniądze. Rynki poznańskie posiadają największy wybór towarów z produkcji państwowej, spółdzielczej i prywatnej. Ceny bardzo przystępne.

7052

SZTANDARY

Blazego Hitler nie miał bomby atomowej?

Niezw. kle śmiała wyprawa spadochroniarzy udaremniła niemieckie plany panowania nad światem

Przypominamy sobie jeszcze pogroźki Hitlera, Goebbelsa et consortes, gdy podczas wojny straszili świat „nową bronią”, która miała im zapewnić szybkie i zwycięskie zakończenie wojny.

O jakiej „nowej broni” myślał Hitler — nie mogliśmy się dowiedzieć w czasie wojny. Nie były nią ani miniaturowe czołgi, kierowane falami radiowymi, a nadawane materiałem wybuchowym, eksplodującym przy zderzeniu z celem, ani V-1 czy V-2, „panzerfausty” itd.

Jaka miała być ta niemiecka „nowa broń” — o tym wiedział jednak wywiad aliancki. Wiedział on, że Niemcy zachęcając swymi ostatnimi przedwojennymi odkryciami na polu energii atomowej, pracują usilnie nad rozbiciem atomu, co mogło by im dać atuty do zwycięskiego rozstrzygnięcia wojny przy pomocy nowych środków techniki.

Prace nad rozbiciem atomu napotykały na trudności w związku z koniecznością produkcji wielkich ilości „ciężkiej wody” (oxyd deuterium), niezbędnej do doświadczeń naukowych. Tymczasem w Europie jedynym wielkim zakładem, wytwarzającym „ciężką wodę” mogła poszczycić się Norwegia. Znajdował się on w Rjukanie. Zdobycie Norwegii przez wojska Hitlera i opanowanie niezniszczonych zakładów produkcyjnych „ciężką wodę” posuwało znacznie naprzód niemieckie badania nad rozbiciem atomu, nad wyzwoleniem energii atomowej.

Sprzymierzeni w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa skonsolidowali swe wysiłki i od 1941 roku przeprowadzali wspólnie w Stanach Zjednoczonych badania naukowe nad atomem. Od tego, kto szybciej wyzwoli energię atomową, zależały losy wojny. Równocześnie Anglosasi postanowili opóźnić badania niemieckie przez zniszczenie norweskich zakładów produkujących „ciężką wodę”.

W celu dokonania tego trudnego zadania w nocy z 15 na 16 października 1942 roku wylądowało w górzystym terenie Telemarku czterech spadochroniarzy, członków emigracyjnej armii norweskiej. Ekspedycja Swallow — tak bowiem nazywała się wyprawa — miała zadanie utrzymać kontakt radiowy z Londynem aż do czasu wylądowania dalszych uczestników akcji sabotażowej. Następna partia została jednak wystrzelana przez hitlerowców podczas lądowania. Dopiero 16 lutego 1943 r. wylądowało szczęśliwie dalszych sześciu skoczków, stanowiących Ekspedycję Gunnerside.

Przez dziesięć dni dziesięciu zdecydowanych na wszystko ludzi przygotowuje plan zniszczenia potężnej i dobrze strzeżonej przez Niemców fabryki w Rjukanie. Wreszcie z zapadnięciem nocy w dniu 27 lutego 1943 r. rozpoczyna się właściwa akcja.

Wyprawa się zaczyna

Pozostawiając jednego z uczestników akcji sabotażowej dla utrzymania łączności z Londynem, dziesięciu spadochroniarzy staje o godz. 10 wieczorem na skraju zbocza górskiego, opadającego stromo w dolinę małej rzeki. Po drugiej stronie doliny widnieją w dali liczne światła. To fabryka — cel wyprawy. Nicco w lewo mniejsze światła wskazują, gdzie znajduje się wieś Rjukan.

Porucznik Joachim Roenneberg podaje marszrutę. Biec ona będzie poprzez wysokie wzgórza skalne, okalające dolinę z lewej strony, potem w prawo przez samą dolinę, znów w górę na przeciwległe pasmo wzgórz i — fabryka. Tuż przez wyruszeniem Roenneberg nakazuje jeszcze zdjęcie białych ubrań ochronnych. Będą walczyć w mundurach, otwarcie, cokolwiek by miało się zdarzyć.

Wyruszyli. Sprawni narciarze błyskawicznie zsunęli się z zbocza w dół, aby za chwilę już podchodzić na następne wzniesienie łańcucha wzgórz. Posuwając się wzdłuż doliny, minęli widoczną po drugiej stronie doliny fabrykę i przez pewien czas podążali jeszcze w tym samym kierunku. Następnie dopiero skręcili w prawo, aby przebiec dolinę.

Musielni brnąć przez wodę rzeki, zresztą niewielkiej, gdyż na wysokim, z dala widocznym mostku stał niemiecki posterunek. Przeprawa była o tyle trudna, że trzeba było najpierw schodzić po zaruconym łańcuchem i strzemiem brzęku rzeki, aby później w identycznych warunkach pięć się znowu w górę.

Wspinaczka męczą, chociaż nikt z dziewcząt nie jest specjalnie obciążony. Lekka broń przy boku i na pasie przez ramię, po kilka ładunków wybuchowych, latarki elektryczne, nieco żywności — i to wszystko, co obok kilku normalnie noszonych drobiazgów obciąża członków oddziału.

Wiatr przynosi rytmiczny głos pracujących maszyn i zapach spalin. To już blisko. W tem spod nóg któregoś z dziewczęciu odważnych Norwegów wyrwa się odłam skalny i z donośnym stukotem stacza się na sam dół doliny.

— Psst!

Niemiecki wachmann szybko pochylił się przez poręcz mostku i patrzył pilnie w dół, chcąc najwidoczniej zbadać przyczynę niespodziewanego hałasu.

Dopiero po chwili oddział odważył się ostrożnie posunąć naprzód. Wkrótce natrafia dzielna dziewczątka na tor kolejowy, wiodący do fabryki. Teraz trzeba zaczekać do chwili ataku, który ma nastąpić w pół godziny po północy.

O godzinie 0.30

Jest coraz ciemniej, chociaż na początku drogi noc była jasna. W oczekiwaniu na moment ataku Roenneberg przypomina hasło. Brzmi ono: „Piccadilly”. Odpowiedź: „Leicester Square”. Następnie podział oddziału na dwie grupy. Pierwsza w składzie Roenneberg plus 2. ludzi — to „grupa akcji”. Reszta stanowić będzie „grupę wsparcia ochraniającą 3 atakujących. Nie wolno poddawać się. W razie niemożliwości innego wyjścia z sytuacji należy odebrać sobie życie.

Czas mija. Wskazówki ręcznego zegarka wkrótce wskażą godzinę 0.30. A oto potężny, siedmiopiętrowy kołos fabryki, gmach z betonu i stali. Przed nim mały budynek, połączony z poprzednim rurami, — to miejsce, gdzie następuje koncentracja „ciężkiej wody”. Stąd wędruje ona do laboratoriów niemieckich, które przygotowują światu bombę atomową — zagładę.

Godzina 0.30. Dwie postacie odrywają się od reszty. To grupa wsparcia usiłuje otworzyć żelazną bramę, zamykającą tor kolejowy i wejście do fabryki. Ciężki łańcuch i żelazna kłódka przestają wkrótce być przeszkodą. Brama otwarta... Całe szczęście, że nie chłonili wejścia ruiny i przewody prądu o wysokim napięciu.

Członkowie obu grup wbiegają na podwórze fabryczne. Grupa wsparcia zajmuje miejsca w pewnych, poprzednio wyznaczonych punktach podwórza. Trójka „akcji” podbiega do wejścia mniejszego budynku. Niestety — drzwi zamknięte! Spieszenie do drugich drzwi, gdy wtem... drzwi gdzieś w pobliżu zaskrzypiały. Wyszli w nich jakiś Niemiec świecąc latarką elektryczną. Strumień światła omal nie sięgnął przykucniętych bez ruchu członków ekspedycji.

Dopiero, gdy ciemność znów zapadła, akcja zaczęła się rozgrywać dalej. Okazało się, że i drugim wejściem nie można było wejść do wnętrza. Roenneberg dostrzegł jednak wtedy obok budynku wejście do podziemnego kanału kabli elektrycznych. Zaryzykował. Za nim wślizgnął się tam jeden z trójki. Posuwając się po kablach weszli do wnętrza przybudówki, skąd prowadziły drzwi do sali koncentracji „ciężkiej wody”.

Strážnik nocny, zobaczywszy dwóch ludzi w mundurach wrogiej armii, którzy weszli mimo zamknięcia wszystkich zewnętrznych drzwi, omielał z przestrawą. Więcej się już nie miał też odezwać. Tymczasem Roenneberg z towarzyszem już rozmieszcza ładunki wybuchowe. Dźwięk sygnalizacji, po bitym szkła oderwał ich jednak od tej pracy. Lecz — nic groźnego. To trzeci członek grupy „akcji” wygniół szybko, nie mogąc znaleźć innej drogi do wnętrza budynku. Za chwilę i on przyłączył się do pozostałych.

Gdy ładunki już były założone, Roenneberg z towarzyszami zapaliwszy dwa lonty opuścili szybko budynek. Zdażyli odbiec zaledwie dwadzieścia metrów, gdy powietrze rozdarła potężna detonacja.

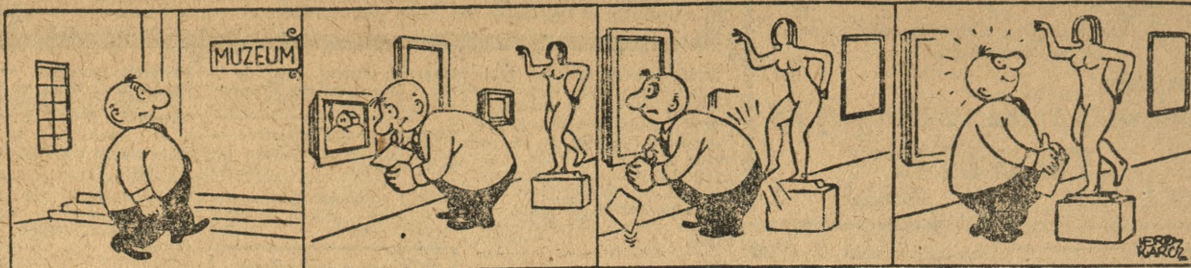
Cała dziewczątka przebiegła szybko bramę i spieszenie oddalała się torem od obiektu swej wyprawy.

A gdy podwórze fabryczne zalało światło licznych reflektorów, gdy zwały przeraźliwie syreny, Roenneberg uśmiechnął się. Alarm spóźniony: 1500 kg „ciężkiej wody” wraz z budynkiem poleciało w powietrze, a wraz z tym nadzieje rychłego zaojowania świata bombą atomową, „nową bronią” Hitlera.

(Wg „France-Soir” opracował)

T. Jankowski

Pan Klopsik zwiedza muzeum



Nowiny Sportowe Wisła - ZKK

Po Cracovii ujrzymy w nadchodzącą niedzielę, tj. 21 bm. krakowską Wisłę. Jak wiadomo, Wisła znajduje się w dobrej formie i przyjeżdża w swym najbliższym składzie. Mecz sam, ze względu na bojowość i dobrą kondycję drużyny ZKK, Poznań zapowiada się bardzo ciekawie i niewątpliwie przysporzy publiczności poznańskiej wiele emocji.

Przedprzedaż biletów od 17 bm. w firmie „Dom Sportowy” Poznań, ul. św. Marcina 31. Bilety członkowskie nabywać można wyłącznie w sekretariacie klubu (Skarbową 9) w dniach od 19—20 bm. W dniu zawodów kasy na boisku będą czynne już od godz. 13.

MKS - Warta

W niedzielę, dnia 21 marca br. o godz. 19 w hali montażowej Pocz. Urz. Przew. odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między Milicyjnym K. S. — Gdynia z drużyną Warty.

Zdając sobie sprawę z ważności spotkania Warta przygotowuje się do niego jak najstaranniej.

Przypuszczalny skład Warty będzie następujący: Lüdke, Szymański, Wojnowski, Jarecki, Adamski, Sobczak, Szymura, Kłimecki.

Oczekiwać należy emocjonujących walk przede wszystkim między Iwańskim i Adamskim, Sowińskim i Lüdkiem, Szymaniewiczem i Sobczakiem, Gignalem i Szymańskim.

Mistrzostwa pływackie Okręgu końcowym akordem sezonu zimowego

Po bogatym i żywym sezonie odbędą się w przyszłą sobotę i niedzielę mistrzostwa okręgowe pań i panów zamykające cykl spotkań w halach pływackich w okresie zimy. Zawody wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie ze względu na start czołowych klubów z „Warty” i „Sanem” na czele. W biegiach stylem dowolnym zobaczymy znów Taedlinga, Małckiego, Kruczkowskiego, „klasyczny” — Cichoskiego, Zmudzińskiego i Jareckiego oraz emocjonujące sztafety. Wśród pań pojedynki w stylu klasycznym Malickiej z Bresińska, która ostatnio „podciągnęła” się wyraźnie jest naprawdę ciekawą. W skokach zobaczymy nowego mistrza Polski Lesińskiego z HCP. Zwycięzców trudno dzisiaj typować, a rozwiązanie padnie na Pływalni Krytej w sobotę o godz. 19 i w niedzielę o 18. (Jaw)

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

MAŁY ATLAS

W 1947 r. ukazał się na półkach księgarskich „Mały Atlas Polski” wydany przez Główny Urząd Pomiarów Kraju, pod redakcją Jerzego Kondrackiego. Brak takiego wydawnictwa po wojnie dawał się poważnie odczuwać.

Mały atlas pokazuje bardzo plastycznie dzisiejszą Polskę w jej nowych granicach i składa się z 28 tablic. Dzieło to staje się niezbędne w każdym kulturalnym domu, świetlicy, czytelnicy, organizacji gospodarczej, redakcji, a przede wszystkim w szkole i biurze. Młodzieży uczącej się, która winna zapoznać się gruntownie z nauką o Polsce, atlas może oddać nieocenione usługi.

Karty atlasu, graficznie doskonale wykonane, zapoznają z najbardziej istotnymi danymi dotyczącymi naszej Ojczyzny. Poczynając od mapy sąsiedztwa z nami krajów, przechodzimy do historii. Dyslokacja prasłowian, Słowian zachodnich uczy poglądowo jak germański potok zalewał powoli lecz stale ziemie naszych praojców. Na innej mapie uwidoczniono wspaniałość i potęgę Polski Chrobrego. Już nast. mapa pokazuje dla porównania mapę Polski Jagiellonów, Polski sięgającej po ziemie swych siołańskich sąsiadów na wschodzie i południu. Dalej idą tablice ściśle geograficzne, pokazujące głębie, ich jakość, złoża surowców mineralnych, gęstość zaludnienia, rozkład ludności wiejskiej, przebieg i fazy realizowania historycznej reformy rolnej, użycia ziemi itp.

Znajdziemy w tym zwartym dziele cenne wiadomości statystyczne, odnośnie arealów zasiewu zbóż, hodowli lasów, przemysłu drzewnego, górnictwa i hutnictwa oraz przemysłu przetwórczego to już typowo gospodarczą część atlasu. Z niego dowiadujemy się również ciekawych rzeczy odnośnie elektryfikacji, kolei, telekomunikacji, wybrzeży i portów. Następnym działem są tablice ilustrujące spódlizielność, oświatę, życie kulturalne, uzdrowiska i służbę zdrowia.

Jest to wydawnictwo ze wszechmiar godne gorącego polecenia i niezbędne dla każdego pracującego człowieka. Atlas waleń przyczynia się do obiektywnego poznania bogactw i szerokiej możliwości naszego kraju.

(K)

Ligowe „porachunki”

Drużyny poznańskie przed trudnym zadaniem

Ligowy „młynek” raz puszczony w ruch, kręci się żwawo dalej. Nadchodząca niedziela rozgrywek piłkarskich polskiej klasy państwowej przynosi nam nową serię siedmiu spotkań, których wyniki, podobnie jak przed tygodniem, budzą szerokie zainteresowanie, dając asumpt do snucia wielorakich przypuszczeń.

Ubiegła niedziela wykazała jak złudnymi mogą okazać się wszelkie papierowe obliczenia i jak wielkie niespodzianki niesie z sobą kapińska jeszcze na początku piłkarskiego sezonu — forma poszczególnych drużyn. Z wielką tedy ostrożnością należy — bawiąc się w „proroka” — próbować uchylenia przed czasem tajemnic ligowej niedzieli.

Najbliższa runda rozgrywek stawia wobec bardzo trudnego zadania obie drużyny poznańskie ligowców. Jeszcze nie ochłonęli nasi reprezentanci po zimnym tuszu, jakim były nieoczekiwane ciecigi, zaaplikowane im przez Cracovię i Widzew, a już trzeba zabierać się do nowej, tym razem naprawdę poważnej roboty.

Poznań uirzy w niedzielę drugiego reprezentanta Krakowa w lidze — Wisłę, groźną wysokim zwycięstwem 6:0 nad warszawską Polonią. Powstrzymać impet, z jakim biało-czerwoni ruszyli do ligowej orki — mają nasi „kolejarze”. Porównanie wyników ubiegłej niedzieli nie nastroja do zbici dla poznańczyków optymistycznych przewidywań. W ubiegłym roku kolejarzom nie udało się ani razu zmusić bramkarza Wisły do kapitulacji.

Po nieznacznej porażce 0:1 w Poznaniu, przyszło ciężkostrawne 0:5 w Krakowie i naprawdę niewesołe są horoskopy, towarzyszące zbliżającemu się spotkaniu. Wydaje się, że będzie można zacięrać z zadowoleniem ręce, jeśli skończy się remisem, przyjąwszy nawet, że ZKK na swoim boisku nie jest drużyną, z którą można żartować.

Bodaj jeszcze niepomysłniejsze są widoki Warty w Chorzowie. Tutaj chyba tylko forma zielonych z zeszłorocznej jesieni mogłaby dać podstawę jakimkolwiek nadziejom. Niestety, po premierze z Cracovią musieliśmy stwierdzić, że ta forma jest na razie jedynie miłym wspomnieniem, a tymczasem zdecydowane zwycięstwo AKS na rybnickich piaskach jest bardzo wymowne w swej treści. Dlatego też bez złudzeń oczekiwać będziemy wieści z Chorzowa.

Pogromczyń mistrza Polski — Cracovia jedzie do Warszawy, by stawić czoło „dyszczącym żądzą odwetu” Poloniom. Spotkanie to, którego wynik naprawdę trudny jest do odgadnięcia, będzie jednym z najciekawszych w jutrzejszej serii rozgrywek i dostarczy

niewątpliwie dużo emocji. Lepsza forma i kondycja jest po stronie biało-czerwonych — atut własnego boiska przemawia za Polonią. Może remis pogodzi przeciwników?

Zwycięstwo Garbarni wydaje rzecz pewną, podobnie jak losy spotkania bytomskiej Polonii z Widzewem. Również Rymer nie powinien specjalnie utrudzić się wygraną z Tarnovią. ŁKS natomiast nie będzie miał z pewnością łatwej przeprawy z Ruchem, chociaż mecz niedzielny powinien przynieść lodzianom pierwsze punkty.

Tyle tzw. „przewidywania”... Zobaczmy co w tej sprawie uczyni „chochlik ligowej niespodzianki”.

Sus



Zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu rozegrane w Łodzi — tytuł mistrza Polski w ogólnej punktacji dali drużynie Piasta z Gliwic 193 pkt. 2) Pogoń (Katowice) 89 pkt. 3) Polonia (Bytom) 86 pkt.

W Hadze zakończyła się pierwsza część międzynarodowego turnieju szachowego o mistrzostwo świata. Dalsze spotkania turnieju odbędą się w Moskwie, w dniach od 10 kwietnia do 18 maja. Dotychczasowa kolejność turnieju jest następująca: 1) Botwinnik (ZSRR) 3,5 pkt. 2) Reszewski (USA) 2,5 pkt. 3) 4) Keres i Smyslov (ZSRR) po 2 pkt. 5) dr Euwe (Holandia) 0 pkt.

Skoki, rzuty i sprinty są silną stroną lekkoatletów amerykańskich przygotowujących się pilnie do nadchodzących igrzysk olimpijskich. Wykazywały to najlepiej wyniki osiągnięte przez lekkoatletów USA w sezonie zimowym. I tak: w skoku o tyczce Earle Meadows, Bob Richards i Bob Marcon przekroczyli w sezonie zimowym wysokość 4,40 m. Bill Vessie, John Vislocky i Dave Albritton przeszli ostatnio wysokość 2,03 m, w skoku wzwyż, a 2 Amerykanów w skoku w dal osiągnęli gładko 7,65 m. Murzyn Tonville w kuli czterokrotnie miał rzut ponad 17 metrów. Najpopularniejszy wśród sprinterów plotkarz Dillard w ostatnich 2 latach startował 50 razy i ani razu nie poniósł porażki. Amerykanie widzą w Dillardzie zdecydowanego kandydata na mistrza olimpijskiego.

Ob. Platon ma głos

Nie przeczuwał szlachetny medrec, że prasa polska tak szeroko rozpisze się o nim w marcu 1948 roku. Czy obchodzimy rocznicę jego urodzin lub zgonu? Nic podobnego. A jednak dziwna rzecz: podobiznę jego natchnionej twarzy umieszcza się od kilku dni w wielu dziennikach z krótkim wprowadzeniem, ale dobitnym artykułem tej treści:

„Już Platon mówił: „Piękno jest przywilejem natury”. Należy zatem dołożyć wszelkich starań, aby go nie utracić. Doceniając znaczenie piękności w życiu codziennym, dbając o siebie kobieta używać będzie...”

I tu wymieniana jest nazwa matowego kremu, który „odmładza naszą skórę i zapobiega zmarszczkom”. Pieczęć kandydacji otrzymały zarówno honorarium za to, że zezwolił reprodukować swoje rozkoszne buziaki przy reklamie mydła toaletowego firmy „Palmolive”. Niemalże też biorą artystki filmowe za prawo umieszczania swych fotografii na opakowaniach higienicznych proszków do zębów. A tymczasem Platonowi, jak należy przypuszczać, nie zapłacono ani grosza. Mimo, że w ogłoszeniu umieszczono fragment jego przemówienia („Piękno jest przywilejem natury”) sprawą nie zainteresował się ZAKS, powołany z natury rzeczy do obrony praw autorskich. O ile w najbliższym czasie rodzina filozofa nie wniesie sprzeciwu do odpowiedzialnych władz, różne firmy i instytucje będą w dalszym ciągu nadużywać historycznych postaci do swych handlowych celów. Będziemy więc czytać wkrótce takie ogłoszenia:

Już Arystoteles mówił: „Ciało zanurzone w cieczy traci tyle na wadze, ile waży ciecz wyparta przez nie”. Dlatego każda rozsądna kobieta, pragnąca pozbyć się uporczywej otyłości, kapie się jedynie w rozżarzone alkaicznie-fioletowym „Anti-otil-

lum”. Gwarancja na 25 lat. Żądać wszędzie”.

Już Kopernik mówił: „Słońce nie kręci się wokół ziemi, lecz ziemia kręci się wokół słońca”. Kto należy ci rozumie głęboki sens tych słów, winien używać jedynie gwarantowanej jakości kołnierzyków męskich wytwórni „Słońce”, której wyroby obiegły wokół całej kuli ziemskiej. Uwaga: Na żądanie specjalnie mniej sze numery dla urzędników państwowych!

Już Skarbek mówił: „Idź złoto do złota, my Polacy kochamy się w żelazie”. — Stąd wynika jasno, że obywateli zamiast kupować pokątnie złoto winni pomyśleć o przeprowadzeniu na szeroką skalę propagandy na rzecz Komitetu Powstania Akcji Zbierania Złomu. Polacy, kochajmy się w żelazie!

Już William Szekspir mówił: „Być albo nie być” — oto jest pytanie. My możemy śmiało odpowiedzieć: — Być. Trzeba być i to koniecznie na Ogólnopolskiej Wystawie Terierów Ostrowieckich w Parchowie n/Wartą. Dojazd autobusami lub rowerami.

Już Klemens Wyląbek, jeden z najgenialniejszych poetów naszego powiatu, mówił: „Gdyby ciocia miała asnę, byłby z niej parowóz”. Ale nie wolno nam przypuszczać rzeczy, co do której nie mamy pewności. Na tomiast jedno jest pewne: luptez, przestarałe odjaski ból zęba i zbyteczne owłosienie uszu radykalnie mikstura „karakuliambro” w oryginalnych opakowaniach. Przed użyciem wstrząsnąć. Skutek przynajmniej w ciągu 7 godzin. Tysiące listów pochwalnych z pogrozkami.

Generalne przedsiębierstwo

Poznań —

MIK